

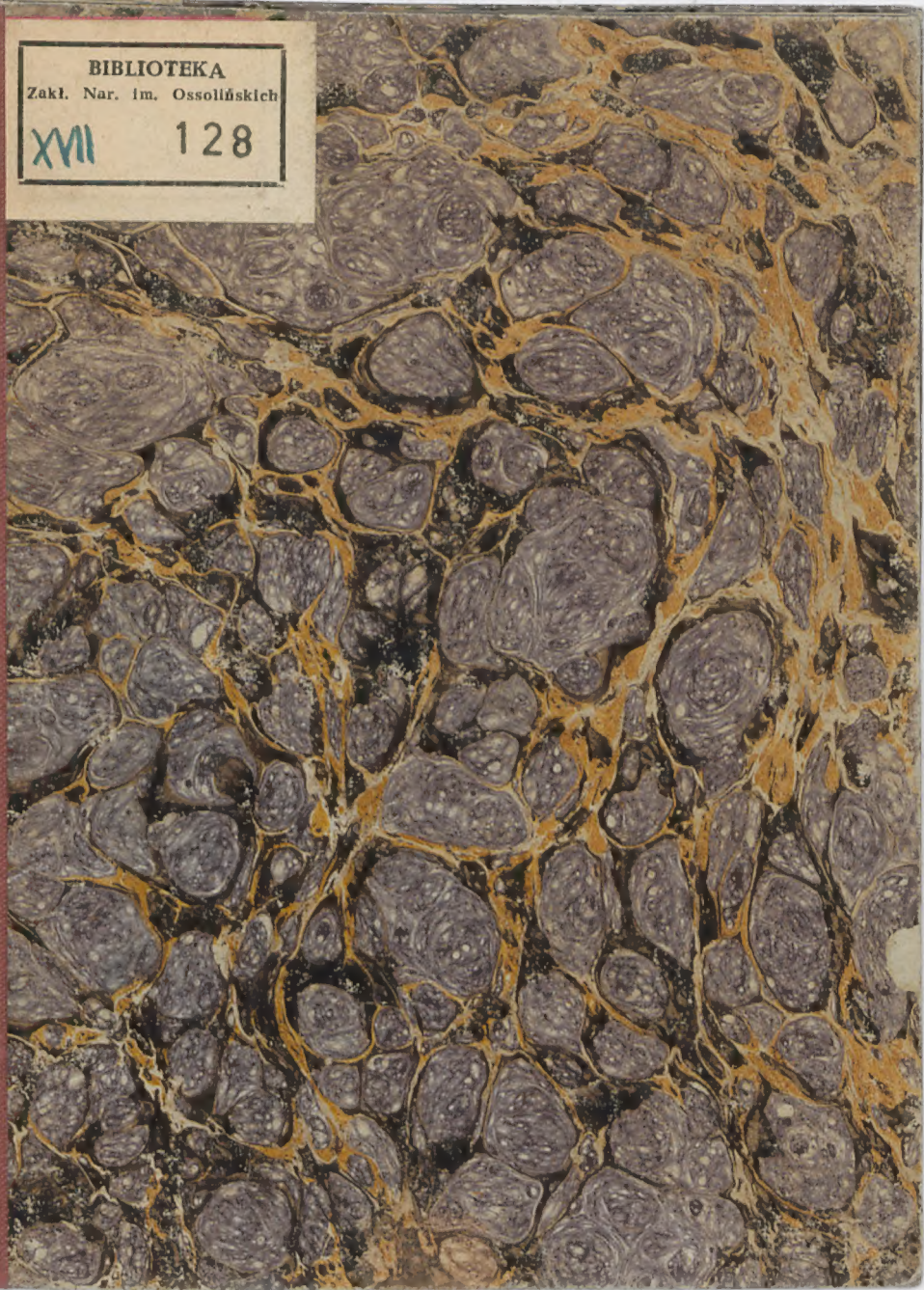
500

BIBLIOTEKA

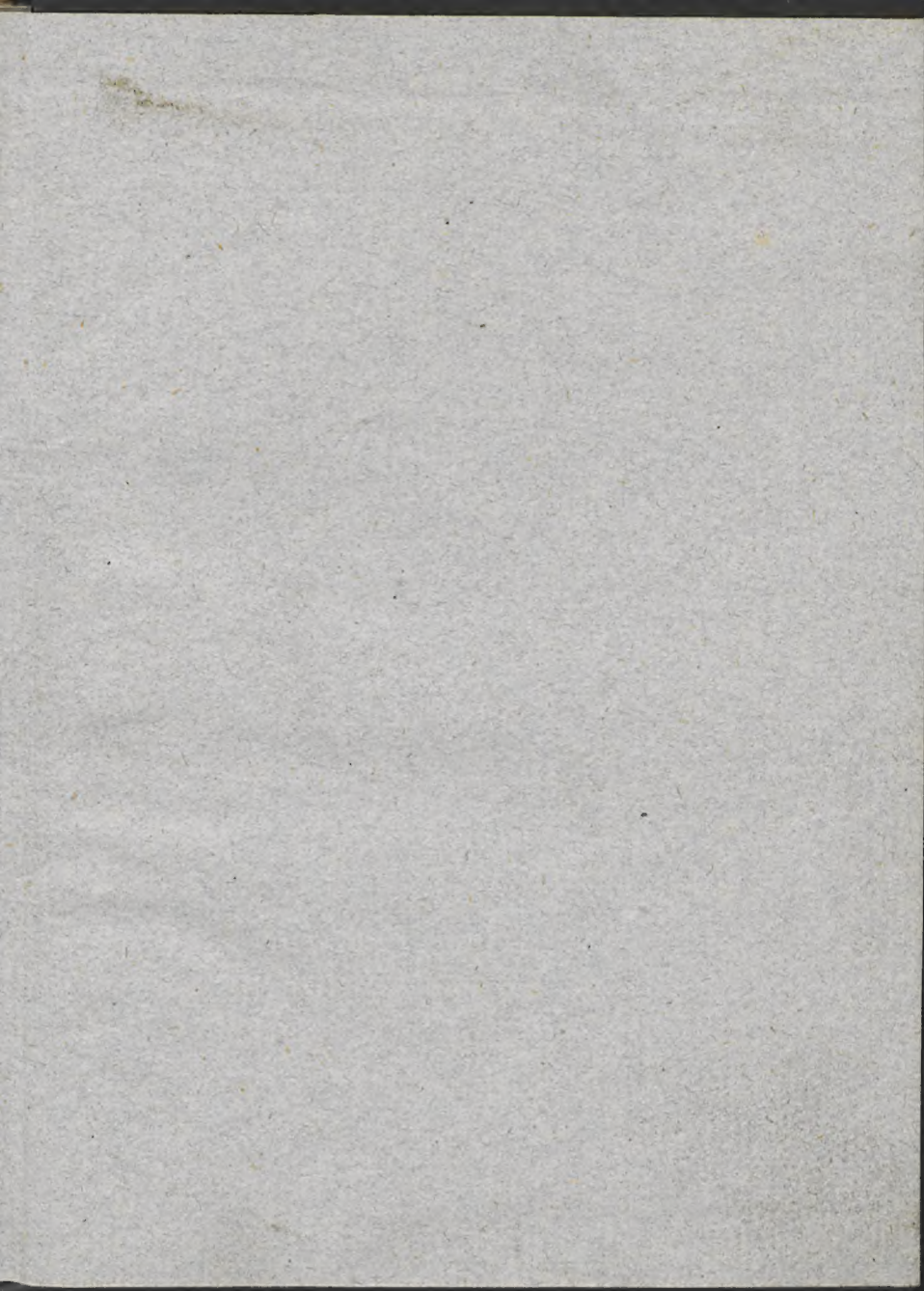
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

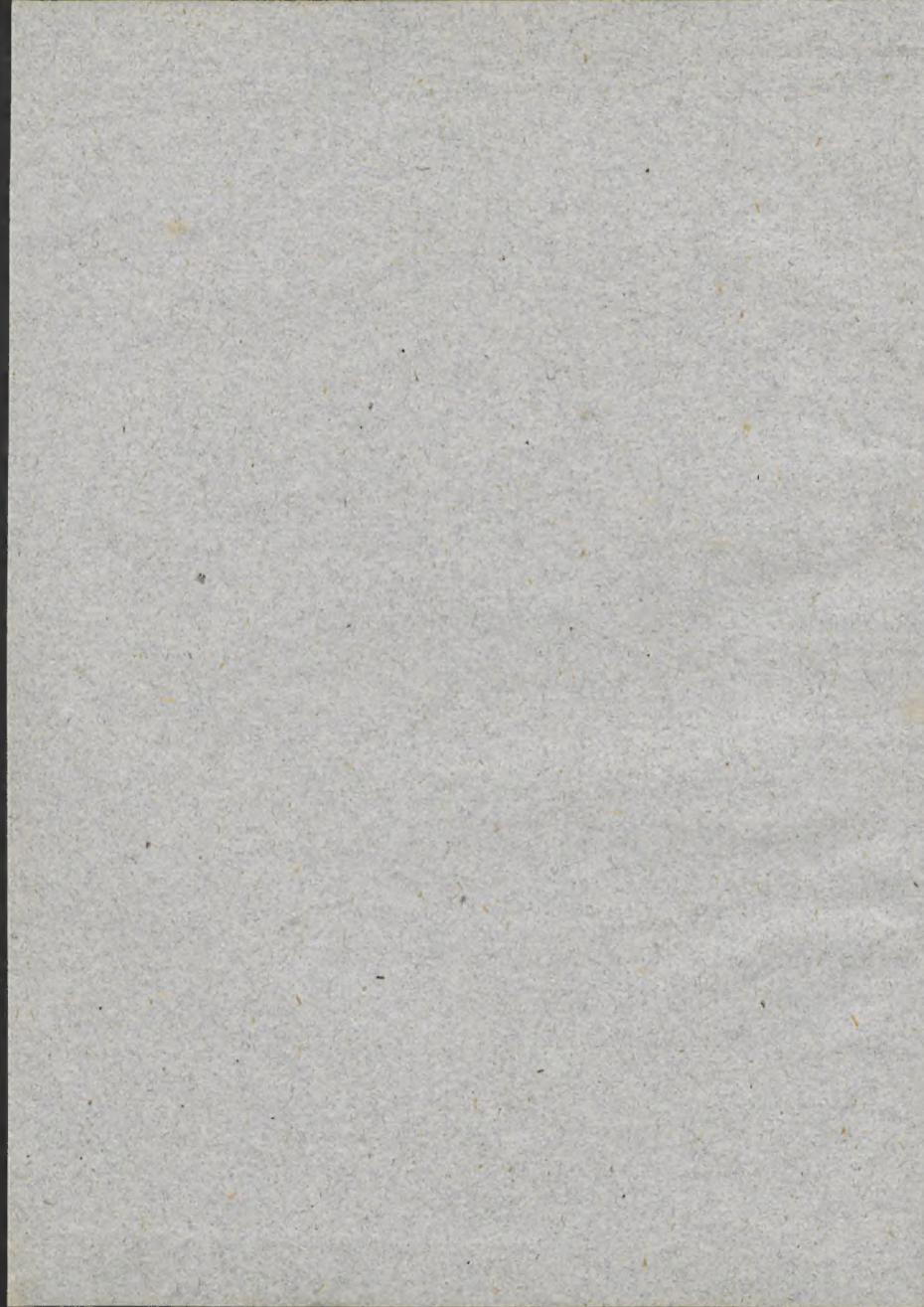
XVI

128



W. XVII





18.

Titulus
Kolebka Pina

25



7.506

Kolebká E Z V S O W A.

NA gościńcu Egiptowym,
Przy Betleem Dawidowym:
Wbok przdmieścia ná vstroniu,
Stoi sopá w szerym błoniu
Nicsym zwierzchu nie pokryta,
Suchą trzciną wnątrz pożyta.
Od starości w śienie wleglá,
Tám przeczysła Pánná zleglá.
Kędy przed tym Osieł z Wołem,
Odpoczywał pod okolem.
Ná tym miejscu Mátká z Bogiem,
Rozgościła sie z Połogiem.
Zydoweská BOGV miła,
Hebreyczyká nam powiła.
Imię JEZVS mu nádála,
Iáko wieczna mądrość chciála.
Pátiz człowiecze iáko leży,
Ubożuchny bez odzieży.

A 2.

Máiq

XVII - 128 - II

Winnę Ojca Boga
A nie ma czym okry
Ten co ptaśskom barwę
Na wiąźce śiáná przé,
Co wśytek świat w pále.
Zebrze mleká v máćierzy,
Użalił sie IOZEPH stáry,
Posłał podeń swoy ptaścz śáry.
Bydło czuąc swego Páná:
Pádło przed nim ná koláná.
A Mátuchná z báwelnice,
Którą swoje śliczne lice.
Iáko zwyczaj zánijálá,
Pieluszek z niey nákráíálá.
Ná łonie go swym powilá,
Y w lásteczskách polożylá:
Tá kórego porođilá,
Sámá naprzód pozdrowilá.

P A S T E R Z E.

Gdy sie táżecz w Szopie dźiałá,
W obłokách sie pokazálá:
Światłość Dworu Niebieskiego,
Y Pulk woyská Anyelskiego.

trody ná dolinie.
Jością w twarz vderzeni,
nęli się potrwożeni:
bez z Niebá taká,
powiádam wam wśeláká.
Rádość, wieǳcie co sie stało,
Bog sie wcielił w ludzkie ciało.
Chwała bądź ná wysokoći
Bogu, á ziemskiey niskoći
Dobrej woley ludziom wśędzie,
Pokoy wieczny niechay będzie.
Ten macie znak; pobieżyćcie
Do Bethleem tám wyrzycie
Niemowiatko pod lástkámi,
Ogárnione Pieluchámi:
Vderzył strách ná Pástuchy,
Ale rádość im otuchy
Dodawála: w téż goǳinę
Biegli wiǳieć chłopięcinę.
Wnida w sopoę: á tu máli
Anyolkowie heblowáli
Złotey wierzby suchá lipkę,
Bez vsowi ná kolebkę.

Ci suche drzewka zbierają
Drużby ogień rozdymał
Wslugując każdy z duszy
Ten pieluchy mokre suszy.
On na kąpiel wodę grzeje,
A Mieściąc się z nieba śmieie:
Radby z zasług swego czyną,
Laskę Matki miał, y Syną.
Niebo, Gwiazdy, Słońce jasne,
Widząc w Szopie dziecię krasne.
Hąmują swe prędkie biegi,
Mając po nim pilne śpiegi.
Różiby go przywitáli;
Y powinna cześć oddáli.
Ale ich w tym vbieżeli,
Pasterzów y Anyeli.
Już też zakwitnęły zorze,
Już poczęło igrać morze.
Już y wroblukowie mieli,
Pod strzechą się ozynwali:
Już Iutizenka powstawała,
Cynozura tył podalała:
W ten czas Panna Syna kładła
Do kąpeli z prześcieradła.

Cud

dy nie wiǳiany,
ym niwyponwieǳiany.
ry wśystek świat obliwa,
raz w tysiſce wody płyna.
panſy go, swym rątuſkiem
Ogárneła, a kożuſkiem
Malowanym zágrzywała,
Nákarminſy powiiała.
Powolniuchy w powiianiu,
Podał ſie w moc ku wiązaniu.
Iák Báránka skrepowano,
Co go ná rześ zgotowano.
Mátko wśelákiey litości,
Czemu nád tym okrutności
Dokázuieſz który w Niebie
Ieſzce z wiekow przeyrzał ciebie.
Nie tá, ktora go zrodziła,
Ale Miłość to ſpráwiła.
Miłość Narodu ludzkiego,
Tá przyczyná węzłu tego.
A miluchne dziecko w żłobie,
Spi śmáczny ſen o tey dobie.
Smokce vſtá ſwey gębaſie.
Właſnie iákby ſał Mátuſię.

Páſeńſo

*Papieżskowic Kolem jeli,
Ci wraaskliwie gáydkłi stł
Są multánki, są pístcele,
Są y prości skizypiciéle.
Rozni, rośnie służą Bogu,
Ten ná głośnym trąbi rogu.
Ktorzy kiedy tak śpiewáli,
Trzey Krolowie pŕzyiácháli.*

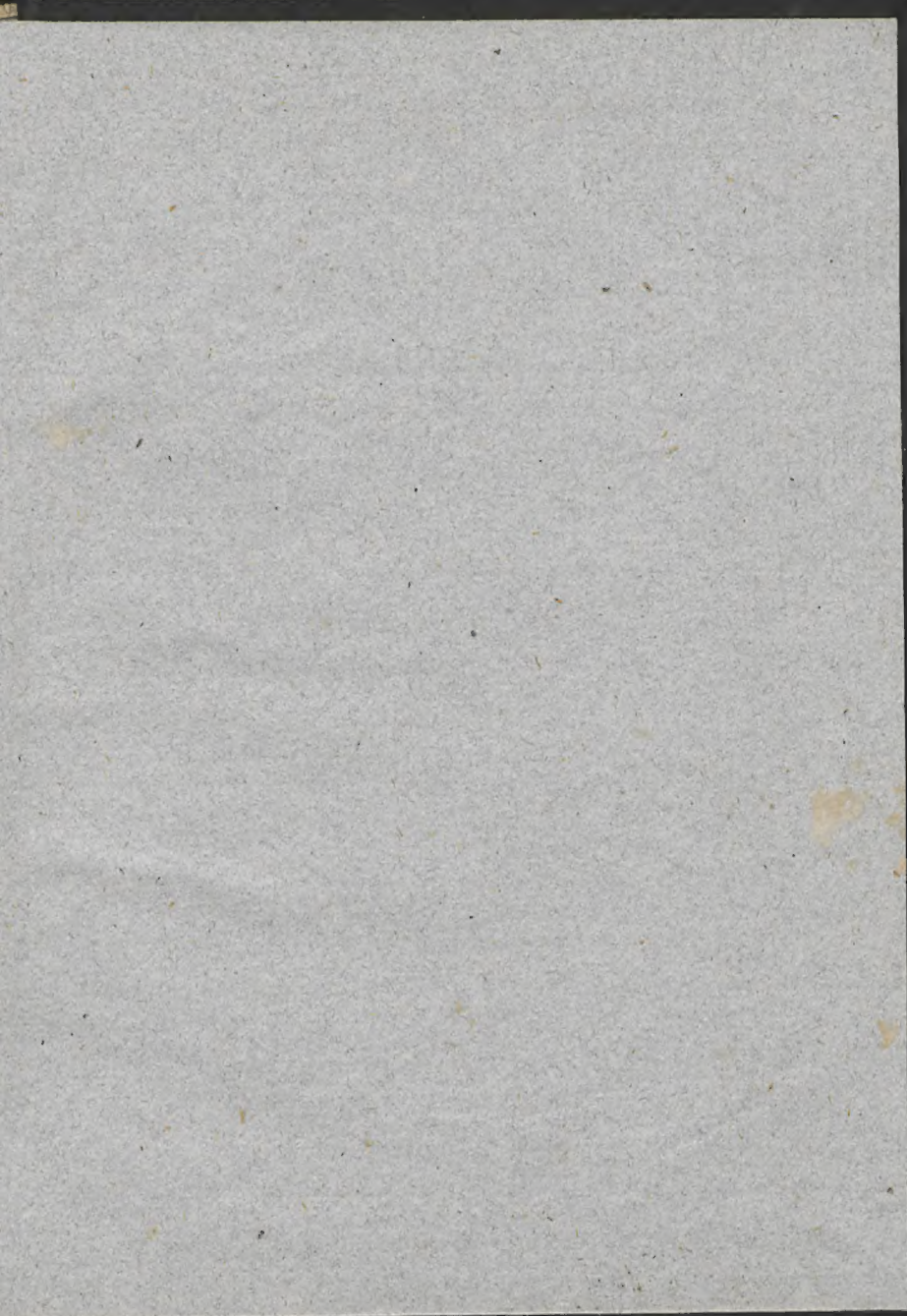
T R Z E Y

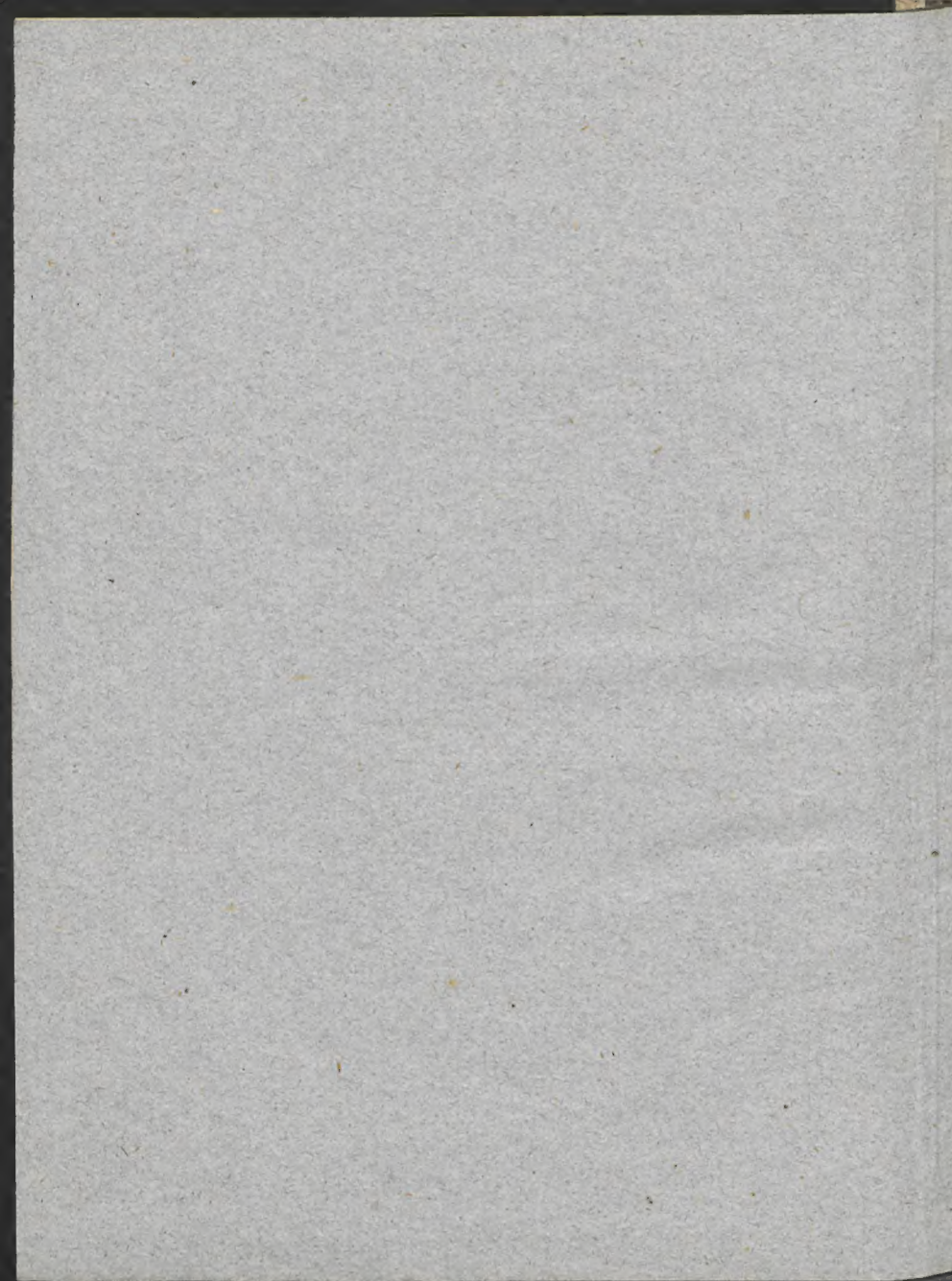
K R O L O W I E.

***Z** Kráiu światá ode wśchodu,
Iádą Mędracy do narodu
Obcey strony: chcąc nowego,
Witác Krolá Zydowskiego.
Dniém y nocą pospieszaią,
Miástá zamki omiúiáią:
Przewodniká im nie trzebá,
Máią gońcá w poyśzrod niebá.
Puścili sie potym torem,
Do Solimy przed wieczorem.
Tám Herodá nawiedźili;
Wniego nic nie pŕiwili:*

ich serce wieścić,
un'ato bliskie mieysce.
Szopę oglądali:
koni swoich posiadali.
Łudzy skarbon dobywają;
łami sął swych przyn'dziwają:
Jaspár Bisiór kładzie n' sie;
Melcher w drogim Altembásie,
A Báltázár przypal'aly,
W srebragłon sie stroi biały:
Potym w Szopę zaraz' proście,
Z nie znáiomych kráion goście,
Pálcem Bożym prowadzeni,
Do vboгий wešli sieni,
Nie belot'ani, lotem tkánych,
Drogich spaler hástowánych.
Złob s drubing stał przy ścienie,
A sam J E Z V S sp'al n' sienie.
Zdimicia je potym st'ana,
Wid'q P'annę sádumi'ana.
Wid'q Jozn'á podeśl'ego,
Orás z bym kłecz'ącego.







10010.

6422

24

